

WYWIAD

Rok 34 | CURITIBA, 12 SIERNIA AGOSTO | 1959 | Nr. 32

PREZYDENT J. KUBITSCHEK W KURYTYBIE

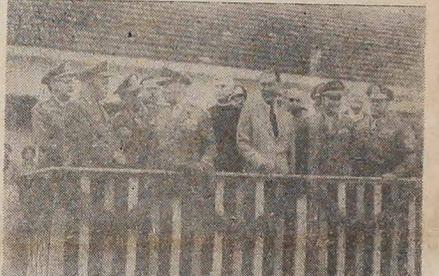
Od wczesnego ranka w dniu 6 sierpnia gromadziły się tłumy na lotnisku w postaci aut, omnibusów, kamionów itd. by powitać Prezydenta i Marszałka Henryka Lotta i innych przedstawicieli rządu generatorów, co towarzyszyli Prezydentowi. Oczywiście, jak zwykle, czekano długo na samolot opóźniony o dwie godziny. Nie wszyscy mogli podziwiać odległe lotnisko, a więc gromadził się na miejscu otwarcia nowej drogi, w końcu ulicy Marechal Floriano — poza miastem. Szkoły ze swymi przedstawicielami zaczęły zajmować miejsca wzdłuż drogi. Straż złożona z policji wojskowej i drogowej. Coraz więcej zaczęły się zapelniać place i gdzie się dało. Głośniki, radia wydawały czas podając nowości, zdarzenia, program uroczystości, zmniejszając krytykowanie, narzekanie na niepunktualność, na spóźnianie się. Przedstawiciele placówek konsularnych zagranicznych gromadziły się oczekując z niecierpliwością i niezadowolaniem. Śniadaczynie przegrzewały. Przed południem w dali zaczęły się ruch, sreny motocykli ominały przyjazd Prezydenta i jego komitwy. Okazało się, że najpierw była inauguracyjna rezydencja nowego departamentu drogi i potem dopiero przybył do głównego punktu uroczystości.

berator Lupion, witając największego gościa, wyrażając uznanie za prace i wysiłki jakie prezydent przedsięwzię. Wspomina o postępach produkcji maszyn samochodowych na nowe drogi. Oczywiście przedstawia też marszałka Lotta wzmiarkując o jego kandydaturze na prezydenta. Skonczył. Oklaski i już mikrofony nawoływa do spokoju, bo będzie przemawiał prezydent. Uciszyło się. Prezydent Juscelino zabierając się raz i nie ostatni przybywa do Kurytyby i za każdym razem jak tu jest zawsze coś inauguruje.

A więc jego wyjazdy tak częste, które się krytykuje zawsze mają na celu pokazać coś nowego, zapalać iskrę do postępu w kraju. "Opuszczam

stawić Brazylię w swym rozwoju w ciągu 5 lat. Przeszło 5 tysięcy km. drogi asfaltowanej to większa odległość jak z Lisbony do Moskwy. Nie wystarczy łącznie przeważały jedynie morskie. Dziś się możemy poszczycić, że między naszymi stolicami mamy łącznie przy pomocy drog asfaltowych, wyczyn obecnego rządu, aby przez centrum stolicy Brazylii połączyć wszystkie stany. Choć się zbliża koniec mego urzędowania to jednak ze spokojem suniem idę naprzód, bo dokonuję coś przybiecał.

Dołąd też słowa pochlechy dla uprawiających kawę w Paranie, że rynek sprzedaży się polepszył wskutek wyższych wywozu. Zwracając się do



czesto siedzibę mego rządu — zaznaczył, bo chce osobiście brać udział w rozwoju, w pracy pionierów. Chce kontrolować, oglądając jak się rozwija postęp i co się robi. Te wszystkie bankiety, przyjęcia straciły swój urok wspaniałosci, gdy się ograniczyły do pilnowania pracy, aby dokonać tego wkrótce do czego się zobowiązałem. Moim pragnieniem jest pokryć cały kraj siecią dróg, tak aby Amazonia dotąd tak mało znana zbliżyła się do południa poprzez nową stolicę Brazylię, po przez Belém, Fortalezę i inne najdalej wysunięte stolice, Rio, São Paulo, Porto Alegre. Miliony km. dróg to moje marzenie, o bieżnie kiedy kandydowałem na prezydenta i to wszystko chce zrealizować w całości. Zamiast 50 lat chce zo-

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPLAŃSTWA Księdza Prałata Józefa Nocha 1909 — 1959

Cicho i bez rozgłosu obchodzić będzie 50-lecie kapłaństwa, zasłużony na niwie Archidiecezji Kurytybskiej Ks. Prałat Józef Noch.

Jest to jeden z tych sług Bożych, których życie kapłańskie naznaczone było stygmatem poświęcenia i cierpienia, apostołstwa wymowniejszego od słów. Syn podkurytybskiej kolonii Arbranches, od wczesnej młodości pragnął poświęcić się kapłaństwu i dostąpił tej godności dnia 15-go sierpnia 1909 roku. Od pierwszych chwil kapłaństwa wszystkie struny swego serca nastroił na jedną nutę ukasztatowania Chrystusa w duszach sobie powierzonych. Gdziekolwiek pracował czy w Castro czy w São José da Boa Vista, Jacarezinho i Imbituba, cały wydał się dla dobra drugich. Najdłużej pracował w parafii Araucária, gdzie przez 25 lat spalał się w gorliwości dla zbawienia drugich. W uznaniu zasług ozdobiony został już w roku 1926 godnością Prałata. Stargwysły siły swego ciała usunął się w zacisze domu wypoczynkowego SS. Opatrzności Bożej na przedmieściu Kurytyby w dzielnicy Bom Retiro Santa Cruz.

Z dumą i radością patrzeć może Czcigodny Jubilat Ks. Prałat Józef Noch na ubiegłe lata, które Mu upłynęły na służbie ołtarza w szrankach pracy apostołskiej na rozległych parafiach, gdzie do dziś we wdzięcznej pamięci wiernych, dla których wydał się całkowicie i choć dziś strany nie tylko pracą ale i chorobą, powtórzyc może z dumą za świętym Pawłem, iż dobrym dotykiem się potykał.

Do wienca zasług Czcigodnego Księdza Jubilata dołącza i Zgromadzenie Księżąt Misjonarzy, oraz Redakcja i Administracja LUD, kwiat swych serdecznych życzeń i modlitw z okazji tak pięknej uroczystości złotych Godów Kapłańskich. Ad multos annos.

W Trzech Słowach

WIADOMOSCI Z Brazylii

● **"HAMBURGER MORGENPOST"** podaje, jakoby wice-prezydent Stanów Zjednoczonych Nixon podczas pobytu w Polsce odwiedził, iż Stany Zjednoczone są za ustaleniem granicy między Polską a Niemcami, tak, jak ona obecnie biegnie, a więc na Odrze i Nysie Łużyckiej. — Wiadomości te nie potwierdził jednak żadne inne cząstki niemieckie, polskie, czy też amerykańskie.

● **KONFLIKT WARSZAWA - BUENOS AIRES.** Poselstwo argentyńskie z Warszawy doniosło o incydencie, który mógł być poważnie skutki, jeżeli idzie o stosunki między dwoma krajami. Troje młodych obywateli argentyńskich, pochodzenia czeskiego, którzy przybyli do Czech przed pięć laty dla odwieczenia krewnych i nie zostali wypuszczeni przez władze czechosłowackie, przekroczyli nielegalnie granicę polską i zgłosili się do placówki argentyńskiej. Poselstwo zwróciło się do warszawskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które zapewniło, że sprawa zostanie bez większych trudności, po czym ambasada poselstwa zaprowadzi trzech uciekinierów na policję, aby ulegalizować ich pobyt w Polsce. Władze policyjne natychmiast aresztowały troje młodych ludzi, odmawiając przedstawicielom argentyńskiemu wszelkiej możliwości kontaktu z nimi. Rzecznik poselstwa wyraził przekonanie, że na skutek tego incydentu "stosunki polsko-argentyńskie stały się jak złe, jak nigdy od wielu lat". Ministerstwo spraw zagranicznych w Buenos Aires naleciło swemu posłowi w Warszawie przedstawić formalny i energiczny protest w imieniu rzędu Argentyny.

● **DO AUSTRII** przybył na skradzionym samolocie uciekinier czeski Emil Schnetz. Podaje on, iż uciekł z lotniska Senica i leciał bez poażenia radowego z jakimkolwiek lotnikiem. Stąd też z braku benzyny zmuszony był do lądowania w polu na około 30 kilometrów przed Wiedniem. Schnetz ma lat 29. Celem jego ucieczki jest pozostanie w Austrii, albo jakikolwiek państwie niekomunistycznym.

● **KOSZTA UTRZYMANIA ŻYCIA** podniosły się we Włoszech w ciągu ostatnich trzech miesięcy o 104,80 procent. Również poprzednie trzy miesiące nacechowane silnym wzrostem kosztów życia, bo zaledwie o 0,20 procent niższym od obecnego. Trzy zatem pierwsze miesiące przyniosły podwyżkę kosztów życia o 104,60 procent. Stały ten kryzys finansowy we Włoszech doprowadził może wkrótce do katastrofy ekonomicznej wewnątrz i na zewnątrz kraju.

★ NOWE NATYWY W GRAMATYCE PORTUGALSKIEJ.

Zostały wprowadzone i zatwierdzone przez Ministerstwo Wychowania. Specjalna komisja opracowywała przez rok na podstawie danych filologicznych nowe zmiany w określeniach gramatycznych języka portugalskiego. Na podstawie nowego opracowania gramatyka podzielona jest na następujące części: głosniowa (fonetyka) — część gramatyki obejmująca naukę o brzmieniach głosowych, morfologia (morfologia) — nauka o budowie wyrazów i składnie (sintaxa) — omawiająca budowę zdania i wzajemną zależność wyrazów w zdaniu). Według nowej gramatyki wszystkie słowa należą do jednej z 10 kategorii: rzeczownik — artykuł; przymiotnik — adverb; liczebnik — adverb; zaimek — pronom; czasownik — verbo; przysłówek — adverb; spójnik — preposição; spójnik — conjunção; wykrzyknik — interjeição.

Nowe zmiany w gramatyce zostały określone dla każdej kategorii słów. Nowe zasady gramatyczne zostaną wprowadzone we wszystkich szkołach brazylijskich.

★ **LI ROZJE DZIWY.** Do portu Paranağı przybył transport pszenicy z Rio Grande do Sul. 25 tysięcy worków, nie może znaleźć pomieszczenia. Ponadto Banco do Brasil, żąda zapłaty 40 procent od ręki, a resztę w 60 dniach. Wobec tego nie można dokonać wyładunku, a w konsekwencji zabraknie mąki i wyrobów mącznych.

★ **W NATAL** zbiera się obecnie zapowiadany Kongres Młodzieży Wjelsko-Katolickiej, który zgromadzi młodzież ze wszystkich stanów Brazylii. Na czele młodzieży, która księża patronującej tej organizacji, którzy również przybędą na Kongres.

★ **PREFEKT ADHEMAR DE BARROS** ma niezmale kłopoty. Prefektura znajduje się w Pałacu Prates należącym do Banco Mercantil de São Paulo, który domaga się o próżnienie tego gmachu przez prefekturę. O ile to nastąpi, będzie musiał się uciec do przysusowego wywaszenia. Są pogłoski, że Adhemar de Barros ma zamiar upaństwić ten gmach, aby pozostał nadal jako gmach prefektury.

★ **KIEROWNIK** Towarzystwa Handlowego São Paulo, Emilio Lang Jr. oświadczył przed Parlamentarną Komisją Sledczą, iż deputowany Luiz Vidalgi okradł SENAC i SESC na sumę 300 milionów kruczejów. Dodał jeszcze, że Luiz Vidalgi przejął z Banco do Brasil do Banco Paulista, w którym był kierownikiem około 95 milionów kruczejów.

★ PODCZAS

przekazania władzy na stanowisko ministra Spraw Zagranicznych, był minister Spraw Zagranicznych João Negrao de Lima oświadczył swemu następcy Horacio Lafferowi, że tam gdzie Brazylija znajdzie kłopoty o odpowiednich warunkach, powinien czuwać sekretarz ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Horacio Laffer zgodził się z tą tezą, jednak zastrzegł, iż nie można się w handlu kierować polityką zagraniczną państwa. Handel powinien się rozwijać niezależnie od stosunków politycznych, gdyż w większości wypadków nie należy od państwa, a do narodu.

★ **PREZYDENT REPUBLIKI JUSCELINO KUBITSCHEK**, oraz inne osobistość rządowe mają wkrótce udać w otwarcu w Rio de Janeiro pierwszego w Brazylii kina trójwymiarowego "cinema 3D". Obrazy w takim kinie przy pomocy specjalnych urządzeń i kilku filmów puszcanych naraz dają bardzo silne wrażenie, iż przedmioty widoczne są tak jak w naturze, a więc mają wysokość i szerokość, jak w normalnych filmach oraz głębokość tak jak to jest w przyrodzie. Zaletą tego kina jest w przeciwieństwie do nieliniowej zresztą istniejących na świecie to, że widzowie nie potrzebują oglądać go przez okulary. — Mięsiety bledem jest to, że budowa tego kina kosztowała 30 milionów kruczejów.

★ **KIEROWNIK** Instytutu Narodowego Kawy przedstawił prezydentowi Kubitschekowi, iż eksport kawy z mielącica na miesiąc się polepsza. W czwartym m. bieżącego roku eksport kawy brazylijskiej osiągnął największe nasilenie, jakie kiedykolwiek Brazylija miała. Na podstawie zamówień otrzymanych na kawę, przypuszczają, że eksport kawy w tym miesiącu, nie tylko nie ulegnie zmniejszeniu, ale wręcz się polepszy o kilkanaście tysięcy worków.

SCABI

TOWARZYSTWO KULTURY ARTYSTYCZNEJ
Im. BRASILIO ITIBERE
RUA EMILIANO PERNETA,
170 - Fone 4-1129 - Curitiba

KONCERT PRASKI

W dniu 17 sierpnia, wystąpi w ramach XV sezonu muzycznego SCABI, Orkiestra Kameralna z Pragi. Koncert odbędzie się, jak zwykle o godzinie 21:00 w sali Colégio Estadual do Paraná. Bilety można otrzymać tylko w dzień koncertu od godziny 8-mej do 12-tej i od 13-tej do 18-tej, po przedstawieniu karty wpisowej i talonu wpłaty za miesiąc sierpień.

— NIEZADOWOLENIE NA KUBIE —

Zapowiedziana Konferencja Kanclerzy państw należących do Organizacji Amerykańskich w Santiago de Chile. Wiele państw przygotowuje się do niej poważnie. Stany Zjednoczone reprezentowane będą przez samego sekretarza stanu, Christiana Hertinga. Kuba prawdopodobnie wyśle Fidel Castre. — Jak wiadomo, konferencja ta ma na celu pozycję kres zamieć i nieporozumienia między państwami w okregu wysp Karaibskich.

W bilansie jednak konferencji, tym coraz to większe zamieszki i nieporozumienia między państwami w okregu wysp Karaibskich.

Na Kubie, po chwytliwym kryzysie rządowym, podczas którego ustąpił Fidel Castro z urzędu stanowiska, choćby pozornie, gdyż później był napowrót władzę, po bezwzględny ustąpieniu prezydenta Urrutia nie nastąpił spokój. Mimo eradykalnych nawoływań wkradł się kraj i jego okradł Fidel Castro zra-

ził do siebie znaczną część narodu przez wywaszczenie obokrajowców, gdyż nowi właściciele niestety nie umiędzy zarządzać objętą spuścizną. Również rygi o basty terror w stosunku do resztek zwolenników. Rygi nie podzielał uspokajającego na Kubanczyków. Każdy, najo więcej zwolennik Fidela Castra, obawia się donu, iż jest jemu przeciwny. Takie wypadki mają miejsce, że z nienawiści, czy zazdrości — jeden drugiego denuncjuje. Stąd panuje "spokój", ale nie ze szczęścia, czy dobrobytu, ale ze strachu.

Obawy Fidel Castra, terostawny wobec dawnych zwolenników Batisty — sila rzeczy muszą wzburzać odwruchy opozycji. Stąd przeciwstawienie organizacji przeciw "wyswobodzicielowi" Fidel Castro. I znnowu rygi wobec opozycji t. zw. "białej rzy".

Mato na tym. Wielu zwolenników obalenia dyktatury w Nicaragu i Republice Dominikańskiej, którzy się tam udali dla "dobrej sprawy", twierdzą, iż zostali zdradzeni przez swych przywódców,

którzy ocagają się z obaleniem władzy dyktatorskiej w tych państwach. Wśród samych więc zwolenników Castra i dawnych jego towarzyszy powstaje niezadowolenie, które przerodziło się w jawną nienawiść. Nowe aresztowania wielkiej ilości wojskowych i cywilów — popyduły ich do szalonych decyzji. Małe grupy wystawców do Republiki Dominikańskiej i Nicaragu, postanowily uderzyć na własne państwo i wyswobodzić więźniów. Kola polityczne, dobrze poinformowane, podają, iż uduł się do rządu dyktatorskiego w zombardowaniu Hawany i Santiago de Kuba.

O ile dojdzie to do skutku, zamiast obalenia dyktatury w Republice Dominikańskiej i w Nicaragu, może dojść do obalenia rządu rewolucyjnego na Kubie. Stąd też Fidel Castro poważnie zastanawia się, czy wogóle Kuba ma się włączyć do konferencji Kanclerzy Organizacji Państw Amerykańskich, i czy osobiście sam ma w niej brać udział.

WOLNOŚĆ EUROPY JEST NIEPODZIELNA

Na VI Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Hamburgu dr. Otton Pehr z Nowego Jorku wygłosił w dniu 15 lipca b.r. następujące przemówienie:

W dniu 24 września 1949 roku ówczesny prezydent Harry Truman podał w drodze radiowej następującą wiadomość: "Z Rosji Sowieckiej usłyszano dzisiaj eksplozję atomową". Ta krótka wiadomość oznacza koniec historycznej epoki. Ameryka utrafiła monopol bomby atomowej. Podstawa bezpieczeństwa i utrzymania pokoju dzięki posiadaniu bomby atomowej w rękach Stanów Zjednoczonych upadła, a tym samym upadła polityka silnej Przeszłości do następnej, żywej, trwającej do tej chwili. Zjemy dzisiaj w czasie, który możemy określić jako "balance of terror" — równowagę strachu. Niezależnie od tego, czy Zachód czy też Wschód posiadają przewagę w nowoczesnych broniach, pewne jest, że zarówno Zachód jak i Wschód rozporządzają taką ilością broni nowoczesnych, która wystarczy do zadania śmiertelnego ciosu przeciwnemu stroni. W cieniu bomby atomowej i wodorowej, w groźbie zniszczenia ludzkiego życia i kultury stoi dzisiejsza polityka zagraniczna. Jest ona oprowadana strachem; zarówno Wschód jak i Zachód żyją dzisiaj w równej obawie.

Istnieje zupełnie podporządkowanie się Kremłowi. Dlatego, niezależnie od tego, kto tworzącego tego planu, jest rzeczą niewątpliwą, iż "plan Rapackiego" odpowiada interesom Związku Sowieckiego.

Ogólnie mówiąc, Rosja Sowiecka ma obecnie w Europie dwa cele: osłabienie Zachodu, w szczególności NATO, oraz ponowne zatwierdzenie statusu quo, gdy zachodzi o europejskie kraje środkowo-wschodnie.

Z planem Rapackiego wystąpił wówczas, gdy Gaitsek publikował swój plan "disengagement". Nie ulega żadnej wątpliwości, że Związek Sowiecki uważał plan Rapackiego za kontraktę przeciwko planowi Gaitskella. Jesteśmy bardzo wdzięczni Gaitskellowi i Labour Party za ten plan. Cieszy nas, że nie zapomniano o naszym losie i że pomyślano o naszej wolności. Pytamy jednakże, dlaczego trzy nasze kraje mają być uprzywilejowane? Jedynym złączeniem wszelkich sił demokratycznych ze wszystkimi ludami środkowo-wschodniej Europy, zarówno z krajami bałtyckimi jak i z bałkańskimi, sytuacją jest w tej samej sytuacji jak my, żyjącymi w tym samym uciemnieniu. W obronie wolności tych ludów podnosimy nasz głos.

Plan Rapackiego ma jedną dobrą stronę. Uwalnia nasze kraje od niebezpieczeństwa i groźby wojny atomowej. To jest prawda. Dzięki temu zyskał on sobie pewną popularność. Później został on rozszerzony o częściowe rozbrojenie, gdy chodzi o broń konwencjonalną. Jednakże żąda od nas Polaków zapłaty wysokiej ceny, oznaczoną na bowiem pozostanie Czerwonej Armii na ziemiach polskich, a tym samym mieści w sobie ponowne zatwierdzenie status quo. Zapłata wolnością była zawsze dla Polski zbyt wysoka ceną. Tak samo jest nią i dzisiaj.

A teraz nasz głos o zjednoczeniu Niemiec.

Zachód widział dotychczas w zjednoczeniu Niemiec samodzielną sprawę polityczną. My natomiast widzieliśmy sprawę niemiecką jako część wielkiego problemu środkowo-wschodniej Europy. Nadto pamiętamy konferencje ministrów spraw zagranicznych w r. 1955, w której słyszeliśmy co w rodzaju aluzji, wskazujących na to, iż Zachód w razie zatwierdzenia sprawy niemieckiej gotów byłby zatwierdzić ponownie status quo w innych krajach środkowo-wschodniej Europy. I znowu mieliśmy wrażenie, że wolność jednych chcieli okupić niewolą innych.

nie. Może być tylko załatwiona w całości. Sądzę, że nie może niegnać żadnej wątpliwości, iż Europa nie kończy się nad Odrą i Nysą.

Polska przez liczenie pokoleń przetrwała tragiczny los podziola. Dlatego możemy dobrze rozumieć uczucia innych narodów, a w tym i naszych zachodnich sąsiadów, żyjących w tym smutnym położeniu. Jesteśmy również świadomi, że zjednoczenie Niemiec może być korzystne dla Polski. Uwalnia nas od powziętych i zagrożonych z zachodu, jakie obecnie istnieje przez 22 wydzielone wieśki. Zjednoczenie Niemiec zbliża nas ku Zachodowi.

Oświadczam się za zjednoczeniem Niemiec. Uważam, że spełnienie dwóch warunków obecnej granicy nad Odrą i Nysą, (2) od paktu bezpieczeństwa, który z każdą przyszłą napadzie uczynić niemożliwym. Chcemy by krwawy i długi okres został raz na zawsze zakończony.

Pod tymi warunkami jesteśmy za zjednoczeniem Niemiec. Uważamy, że przewyższa się to do dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy naszymi narodami.

A teraz nieco o ogólnych cechach polityki Zachodu w stosunku do losu ludów środkowo-wschodniej Europy. Widzimy w polityce Zachodu pewną, a dla nas wcale zasadniczą sprzeczność. Z jednej strony słyszymy i czytamy deklaracje o nieuznawaniu obecnego statusu rzeczy, o niewierzaniu zgody na podział Europy, o niepodzielności wolności itp. Otrzymujemy dość często zyczenia zwłaszcza z okazji świątecznych, zapewniające nas o tym, że los naszych krajów i ich wolność są Zachodowi bliskie i drogie. Taką jest polityka świąteczna. Natomiast w dniu powszednie nie widzimy żadnej działalności, która prowadziłaby ku zmianie naszego położenia. Jesteśmy świadkami groźby i strachu, gdy chodzi o wolność ludów. Jesteśmy wdzięczni Zachodowi za zyczenia świąteczne. Ale byłbyśmy jeszcze bardziej wdzięczni za politykę, mającą na celu zmianę statusu quo. Jak dobrze by było, gdyby Zachód to, czego życzył nam w dniach świątecznych, starał się przeprowadzić w dniach powszed-



Wiadomości z całego świata

★ PREZYDENT REPUBLIKI LIBERII w przemówieniu swym nawoływał do tego, by państwo afrykańskie pośredniczyły w sporze pomiędzy Francją a rewolucjonistami algierskimi. Chodził o przed wszystkim o to, by rząd francuski obszedł się z ujętymi do niewoli rewolucjonistami po ludzku. Nie wypowiadał się jednak prezydent William Tubman ani za rewolucjonistami, ani też za Francją. Podaje on nadto projekt stworzenia federacji państw afrykańskich mitygujących pokój, pod nazwą "Wolna Afryka".

★ SEKRETARIAT PRASY przy Pałacu Prezydenckim w Nicaragui wydał komunikat, że rząd miejscowy wystosował protest do Costa Rica w sprawie przeprowadzenia przez granicę emigracyjnych grup rewolucjonistów zgrupowanych z obydwaliem Nicaragui, Costa Rica i Kuby. Protest stwierdza, że albo granica południowa Costa Rica nie jest dostatecznie strzeżona, albo też jest to świadomym przepuszczeniem obcych sił i prowokacją do zerwania stosunków dyplomatycznych.

★ CZANG KAI-SZEK, prezydent Chin Nationalistycznych, oświadczył, iż jego siły zbrojne są w stanie odeprzeć jakikolwiek atak Chin Komunistycznych, bez wywołania nowej wojny światowej. Czang Kai-Szek powiedział do Eric Durschmied z "Canadian Broadcasting Company", że jest przekonany, iż Chiny Komunistyczne przypuszczą nowy szturm o wyspy leżące w pobliżu Chin Metropolitannych. — Nie zraża się tym jednak i będzie bronił praw do niezależnego i wolnego bytu swych obywateli.

★ PREMIER FRANCUSKI Michal Debre udał się do Algierii, by przypatrzeć się działaniom wojsk francuskich w górach Kabylia, gdzie znajdują się ukryci rewolucjonisci algierscy. Działania 300 tysięcy wojsk francuskich przeciw 5 tysiącom rewolucjonistów muszą słać rzeczy przebiegać pomyślnie dla Francji.

★ ZGODA EISENHOWERA na przybycie Chruszczowa do Waszyngtonu napelniała znów politykowską zachodnich narodów. Jakiś Niemiec, jak również zabezpieczenia pokoju światowego i nie zostanie całkowicie rozwiązane, to przynajmniej groźba nowej wojny zostanie odsunięta od kilku, czy też kilkanaście lat. — Również i Sowietów podają przez swe radio, iż wizyta Nikity Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych przyczyli się do nawiazania stosunków handlowych i kulturalnych pomiędzy Wschodem i Zachodem, a zatem: zmniejszą napiecie międzynarodowe.

★ KOMPLETNY GABINET rządu kubańskiego zebrał się na naradę, czy Kuba ma wziąć udział w konferencji państw należących do Organizacji Państw Amerykańskich, czy też nie. Posiedzenie gabinetu ma również rozstrzygnąć, czy Fidel Castro — premier kubański — będzie przewodniczył delegacji, czy też jakiś inny członek rządu.

★ NAPIECIE wewnętrzne w Maroku zdaje się stąbnąć. Król Mohammed V. na podstawie rozrządzenia lekarskiego musiał się poddać operacji na migdały. Jednakże termin tej operacji sam król odkłada aż do rozwiązania kryzysu rządowego w swym kraju.

★ CHRUSZCZOW, jak podaje rosyjska Agencja prasowa TASS, wjechał na urlop nad Morze Czarne, gdzie ma zamiar nabrać sił do zbliżającej się podróży do Stanów Zjednoczonych.

Escritório Jurídico-Contábil

DR. ROMAO SOVERZOSKI e **FRANCISCO SOVERZOSKI** Organização de firmas. Orientação quanto aos tipos de Sociedades e sistemas contábeis adequados. Escrituras avulsas. Atravessadas. Registros na Junta Comercial. Registros de diplomas, marcas e patentes. Imposto de Renda. Contabilidade em geral. Perícias. Perceções. SEÇÃO JURIDICA — Cobranças amigáveis e judiciais. Legislação fiscal e tributária. Recursos. Defesas. Questões trabalhistas. Inventários. Concordatas e Falências. Direito imobiliário. Inquilinato. Condomínio. Assistência em transações imobiliárias. Serviços por procuração, etc.

— CAUSAS CÍVEIS, COMERCIAIS E CRIMINAIS —
Atendem serviços da Capital e do Interior.

Rua Dr. Faivré, 221, apt.º 5 — 2.º andar — CURITIBA

UWAGA! - UWAGA!

Towarzystwo Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurtybie zaprasza wszystkich Rodaków na **AKADEMIĘ 15-go sierpnia**, czyli "Cudu nad Wisłą", która będzie połączona z komedją wojskową "ROZKAZ".

Początek o godzinie 8-mej wieczorem.
Po Akademii Zabawa Tanczna.

Za Zarząd:
KAZIMIERZ PIETRZAK — Sekretarz

teratury polskiej w kraju niżej, niż na obczyźnie.

Gdyby zamiast rojei abstrakcyjnych Hłaski i Tyrmanda zawrócono na drogę, która sędzi Sienkiewicz i jemu rówieśni i gdyby równocześnie tłumaczono co jest najpiękniejszego w literaturach obcych, wydosłoby się nasza literatura z obecnego cłażu i upadku i zakwitłaby na nowo na chwale narodu.

Po wypowiedzeniu tych uwag, spojrzali Przedpotopowicz znowu na zegarek.

Brakowało dziesięć minut do przyścia omnibusu.

Dawaj miód Nikodemie, zawołał. Duże łaki dla Aniołka a więc dla mnie. A apiserum masz?

Na szczęście Aniołka mam ostatnie pięć piątek. Powiedziałeś, że podaj mi stołek z pigułkami.

Po ile to sprzedajesz? zapytał Przedpotopowicz.

Po sto kruczejów pigułki.

Czy nie za drogo?

Iść do apteki i zapytaj ile oni biorą a ośdzisz czy za drogo.

A miód po ile?

Po dwadzieścia kruczejów kilo.

Przedpotopowicz wypłacił sto kruczejów i wsiadł miód swój i Aniołka do sakwy. Apiserum włożył do kieszeni.

Nikodem po zatwierdzeniu się z Przedpotopowiczem wręczył

każdemu z gości po łaćce miodu, odwołującą się za dary, które przywieźli.

Gdy zawiali łaki w stare gazety natrafił Przedpotopowicz na pismo Oblicze Tygodnia z Londynu.

Co to za pismo, zapytał Nikodem?

Bardzo dobre, odpowiedział Nikodem. Zabierz i przeczytaj.

Przedpotopowicz usunął pismo do sakwy i wyszł uszyty razem do przystanku.

Nikodem respektując starość, Przedpotopowicza dziękował za nim sakwę z ośmiu kilogramami miodu.

Gdy stanął w przystanku, gawędził jeszcze, ale niedługo.

Nadszedł omnibus z Campo Largo. Zatrzymał się. Poczęli zganiać się i wsiadać. Nikodem podał sakwę miodem Zelanickiemu.

Gdy omnibus ruszył, zawołał Nikodem: Adeus! i machnął ręką.

Adeus! Até a volta! odpowiedział gromko pintory z odjeżdżającego omnibusu.

I odjechał.

* * *

Pocostał Nikodem sam w swoim domu z pszczółkami, myślaniami i manuskryptami.

KONIEC!

Pinlor

PINOR

— U NIKODEMA —

(Niezadowolone kolonistów z kalendarza Ojczyzny — Lunatyzm malarzy i poetów w kraju — Sen Zanguty).

VII

Przedpotopowicz czuł jeszcze głębszą, ale musiał przestać, bo Nikodem spreparował był już herbatę, zastawił stół i prosił zaprosił do stołu.

Stółem była długa ławka a na niej pekany czajnik z herbatą, cukier, butelki i słoje miodu.

Usiedli głośno wraz z gospodarzem i zaczęli się raczyć czymś chęta bogata. Pił herbatę, zjadł bułki z miodem i weszli i zadowoleni gawędzili o wszystkim.

Miodowicz chwalił miód i stwierdził, że w smaku i jakości dorównywał jego miodowi z tu-pianicy.

Zelanicki, który przyjechał z dalekiego interioru Sta. Catariya, chwalił położenie szklarki Nikodema z powodu bliskości Kurtyby i pogodzinnych omni-busów.

Stary Przedpotopowicz natomiast, nienawidzący drapaczów albo, jak również hałasu i lukrusu miejskiego, zachwycił się

ce i zapytał Nikodema, kiedy i gdzie omnibus do Kurtyby.

O czwartek, odrzekł Nikodem.

A więc, mamy jeszcze trzy kwadransy do gawędzenia.

I zaczął, jak to zwykły, gawędzić.

Zapytał Nikodema, czy przedtumulacy z hiszpańskiego na polski, dziennik konkistadora Atawo Vaca, który w roku 1542 z ludźmi i koniami przeszedł przez od Łapy do Foz do Iguaçu.

Przetumulacym kilka lat temu i leży w szufladzie, bo ze świątecznych Polaków nikt się tym nie interesuje, była odpowiedź Nikodema.

A czy wiesz, dlaczego? Bo nie jest modne jak Picasso, objaśnił go Przedpotopowicz.

A czy co napisałeś swego własnego?

Opisałem garmpo diamentowo w Tibagi, gdzie garmpowalem po zamknięciu Gazety.

Opisałem też garmpo kruczejów w Goiás w którym brałem udział.

Czy opublikował?

Niel było to w czasie wojny, i uszczyby byli zainteresowani wojną.

Po wojnie, gdy w Polsce o-detechniło, zapanował w literaturze duch lunatyków jak Hasko, Tyrmand i inni. Czyż można było liczyć, że w Polsce wydrukują rzeczy poważne, praw-

Kapusta Rolniczy

Kapusta Wymaga w Drugiej Połowie Lata Dokarmienia

Kapusta pobiera z gleby wielkie ilości pokarmów, przy czym największe potrzebuje potasu, w mniejszym stopniu azotu i fosforu. Kapusta wymaga również dużych ilości wilgoci. Z tych względów pod uprawę kapusty nadają się gleby bardzo żyzne i dostatecznie wilgotne. Na glebach ciężkich i wilgotnych należy uprawiać raczej odmiany późne. Odmiany wczesne udają się na glebach lżejszych i cieplejszych, które wiosną szybciej się nagrzewają.

Kapusta, jako roślina bardzo żarłoczna, zwykle bywa uprawiana na obronniku, przeważnie po roślinach strączkowych lub korzeniowych.

W małych ogródkach przydomowych lub działkowych wysadza się kapustę jednocześnie z innymi roślinami. Daje się ją na przykład w bruzdy między zagónami innych warzyw, a między rozsądki kapusty wczesnej wysadza się pomidory późne lub seje się w czerwcu buraki. Uprawa taka pozwala na lepsze wykorzystanie pola (kilka plonów na raz), pielęgnowanie warzyw jest jednak trudniejsze, gdyż musi być wykonywane ręcznie.

Podstawą nawożenia kapusty jest obronnik.

Nawozy sztuczne mają przy uprawie kapusty duże znaczenie. Na glebach bogatych w próchnicę można sadzić kapustę, zwłaszcza odmiany wczesne, w drugim roku po obronniku, stosując tylko nawożenie mineralne. Otrzymamy wtedy główki może trochę mniejsze, ale zato zbiór ich jest wcześniejszy.

Dawki nawozów sztucznych pod kapustę mogą być różne, w zależności od żyzności gleby i od ilości danego obronnika. Daje się azotniak, saletrzak i saletrę, superfosfat oraz sól potasowa.

ponieważ kapusta potrzebuje więcej pokarmów w drugiej połowie lata, dodatkowe nawożenie jest wtedy bardzo celowe.

Zwykle dokarmiamy rośliny saletrą, która działa szybko, pobudzając rośliny do wzrostu. Całą dawkę nawozów azotowych dzielimy zwykle na dwie części, dając jedną przed sadzeniem (w postaci azotniaku czy saletrzaku), drugą pogłównie (saletrę). Saletrę stosujemy pod każdą roślinę bez przykrywania ziemią, w kilku dawkach. Dokarmianie rozpoczynamy w dwa tygodnie po posadzeniu rozsady, a kończymy, gdy zaczynają się już zwiąsła główki.

Ręczniki oraz Ręczniki kapielowe, Materiały wprost z Fabryki po Cenach Popularnych w

CASAS PERNABANAS
Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão:
Av. Rep. Argentina 4011
S. José dos Pinhais
Antonina

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
Zna język polski
Biuro przy Praça Osório,
45 - piętro I, sala 105
(EDIFÍCIO ANA CRISTINA)
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarzne, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

DR. GABRIEL NOWICKI
Dyplom uniwersytetu Paryskiego
Były profesor uniwersytetu Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steifeil
Praça Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 1-szej po poł.
Residência: Carlos de Carvalho 369, od godziny 3-tej do 5-tej po południu.
Choroby ogłone. Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

★ POLSKIE AUDYCJE RADIODOWE "NIEPODLEGŁOŚĆ"
przy Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego nadaje każdej niedzieli o godz. 8-mej wieczorem stacja "Sta. Felicidade".

CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ "LUD" WŚRÓD SWYCH PRZYJACIOŁ I ZNAJOMYCH.

Rozmaitości Gospodarcze

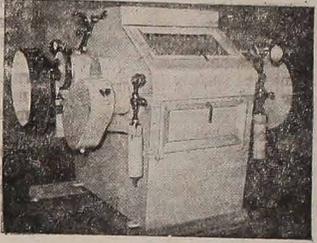
★ GASOSA. — Brak nawozów naturalnych, drożyzna nawozów sztucznych skłaniają człowieka do szukania innych nawozów wydających i tanich. Tak np. kilku ogrodników w Ameryce Południowej wpadło im się okazało na wspaniały wynalazek. Odkrycia dokonano przypadkowo. W jednej z cieplarni swego zakładu zdarzył się niewielki wypadek: ogrodnik przypadkowo stuknął butelkę z wodą sodową (gasosa). Ponieważ była tam uprawa kwiatów obawiał się, że zniszczy się ta część, która została zmoczona tą wodą. Nazajutrz się przekonał, że nie nie zaszkodziła. Jednak już po kilkunastu dniach przekonał się, że kwiaty w tym miejscu były o wiele bujniejsze. Zaczął i inne podlewać. Wynik ten sam, ale... stało się i odwrotnie. Podlał kiedyś w dniu gorącem i skutki, nie tylko że nie były lepsze ale i gorsze. Dalsze doświadczenia wykazały, że azot zawarty w gasosie dobrze przyjmowany jest przez rośliny. W dni jednak mocno słoneczne, szybko wietrzeje.

★ GIPS. — Dzisiaj już niemal powszechnie stosowane jest w Europie i Stanach Zjednoczonych nawożenie gipsem. Badania wykazały, że gips zawiera bardzo dużo sulfatów i wapna, a więc nadaje się pod rośliny, które potrzebują tych składników. Ponieważ gips zawiera wiele związków siarkowych, które potrzebują niemal wszystkie rośliny, okazało się, że jest tanim i dobrym nawozem. Stosowanie go w uprawie roli udowodniło, że jest lepszym od sztucznych nawozów, szczególnie wytwarzanych. Choćabym jednak nie był nierozpuszczalny, lub słabo rozpuszczalny w wodzie, to jednak w ziemi znajduje kwasy i zasady umożliwiające stopniowe wyzwalanie potrzebnych składników. Tymczasem zwykłe nawozy sztuczne są przeważnie łatwo rozpuszczalne w wodzie i każdy deszcz je spłucze.

DR. MIROSLAW BARAŃSKI
— LEKARZ —
Laureat i Docent Uniwersytetu Parańskiego.
Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Zołądka, Wątroby, Kiszki.
Leczenie Wrzodów Zołądkowych, Chorób Wątroby, Zapalenia i Pasożytów Kiszki (Ameba, Tasiemiec itd.)
KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
Konsultorium: Ulica CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edifício Brasilino Moura). Przyjmuje od 2 do 6 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach — Tel.: 4-7143
Rezydencja: ULICA CORONEL DULCIDIO, 1571
CURITIBA — TELEFON 4-5290

PARANPOL:
Sprzedaje bilety lotnicze i okrętowe — wyrabia paszporty i wizy konsularne — sprzedawca krewnych i znajomych z Polski — organizuje wycieczki do kraju — przeprowadza naturalizację — pośredniczy i przyjmuje przepłaty w nabywaniu pism i periodyków, książek i płyt polskich — sporządza kontrakty — załatwia wszelkie sprawy biurowe.
Pełnomocny przedstawiciel: ARS POLONA — PRODIMEX — TOUR-ORBIS — NASZA OJCZYZNA — 7 DNI — MAGAZYN, na centralnej i południowej stany Brazylii.
JOAO EST. CERANOWICZ
"PARANPOL LTDA."
Rua Comendador Macedo n.º 8 - Fone 4-1565 - Curitiba, Pr.
Godziny przyjęć: codziennie od godziny 9-tej do 11-tej, od 15-tej do 17-tej. — W soboty od godz. 9-tej do 11-tej.

MASZYNY MŁYŃSKIE



Wyrabiamy Cylindry, Plansichter, Kamienie, Sita i jakiegokolwiek inne gatunki maszyn młynskich. ODNAWIAMY I OSTRZYMY (RAIAMOS) WALCE. Ułatwiamy sposób uszczelniania nalczości.

FORPLAS S.A.
AV. REPUBLICA ARGENTINA, 1314
Caixa Postal, 2218 — Adres telegraficzny: FORPLAS
CURITIBA — Telefon 4-7158 — PARANA

rownik, obserwując zmianę kierunku wiatru: kiszka wyraźnie kierowała się w przeciwną stronę.

— Maryska na start! — odezwał się głos dyżurnego startu, zapisującego loty uczniów w specjalnej księdze.

Pilotki nie było.

— Gdzie się podziała? — instruktor niespokojnym wzrokiem powołał po gromadce pastuszek na starcie.

— Pewnie związała, jak zobaczyła latający wysoko szybowiec, bo miała "pietra" — snuł swoje domysły złośliwy Jędrzek.

— Nieprawda, bo pobiegła do kapusty ubierać liścia dla krów, żeby przez ten czas, kiedy będzie latać, nie poszły jej do szkody. A trawa jest tak wypalona, że krowy nie chcą się paść — objaśnił harcerzom Witek, wskazując na sylwetkę Maryski, niosącej nareczka liści, które wysypała tuż przed swymi czworonożnymi pupilkami.

— Powinnościście się od niej uczyć pilności i pracowitości — odezwał się po chwili instruktor.

— I tak jej z tego nic nie przyjdzie — nadął się zarozumiały Jędrzek. — Jeszcze ten rok pasie krowy, to jej dobrze, ale na drugi, jak zacznie harować w polu i koło gospodarstwa Badurów, to jej gorzej będzie. Wtedy odechce się jej wszystkiego. Jeszcze przy krowach to ma święte życie, bo może czytać po kryjomu książki. O, i dziś przyniosła z sobą jakąś nową — rozgadał się pastuch, schylając się i podnosząc z zawiniątka Maryski książkę.

Zaciekawiony instruktor wzięła ją do ręki: — "Szkola orla" — Meissnera! To dziwne, że ta pasterka tak interesuje się lotnictwem — wyrzekł półgłosem od stojących na starcie harcerzy.

— O to lotnictwo tośmy się już o mało nie pobili — rezonował Jędrzek. — Ona tak dokładnie znała wszystkie części samolotu, że kiedy nam nad przelatywała, potrafiła dokumentnie go opisać. Myśmy się za to strasznie na nią złościłi, bo wiemy przecież, że samolot to dla mężczyzn, a nie dla kobiet.

Rezonowanie pastuszka wywołało na twarzach harcerzy uśmiechy. Posypały się dowcipy, ale nagle umilkły pod surowym spojrzeniem instruktora.

— Szkoda byłoby ją stracić, jeżeli tak kocha lotnictwo — odezwał się po chwili. — Pomyśl o niej i jak przyjdzie do nas druh przewodniczący, porozmawiam na jej temat. On tak kocha lotnictwo i lubi pomagać zdolnym uczniom.

— Maryska już przyszła — zameldował dyżurny startu.

— Dobrze. Niech przygotowuje się do lotu — odparł zapisując sobie coś w notesiku.

Wycękał chwilę, dopóki pilotka nie wyczęła po męczącym biegu i wtedy dopiero po zaznajomieniu jej ze szczegółami lotu prostego dał komendę naciągu liny.

Przy linach stało już nie czterech, lecz sześciu harcerzy po lewej i prawej stronie. Nic też dziwnego, że gdy naciągnęli liny do granic możliwości, Wrona po odciążeniu ogona wyleciała w powietrze jak pocisk.

— Jezus, Maryjo! — zakrzyknęli przejęci pasterkę.

— Tym sznurem przywiążcie ogon szybowca do tego palika, ale tak, żeby za jednym szarpnięciem Wrona była wyswobodzona — tłumaczył instruktor, pokazując harcerzom, jak należy zawiązywać pętlę na paliku.

— Kto zaczyna szuranie? — zastanowił się instruktor.

— Druh Klasa — wywołał nazwisko, zapisując je w książce lotów.

Do siodełka podszedł sympatyczny młodzian o miłym uśmiechu na opalonej twarzy. Zaledwie usiadł, oparł nogi na orczyku i szybko zaplął się pasem do siodełka.

— Sprawnie. Bardzo dobrze! — pochwalił jego zdecydowane ruchy instruktor.

Harcerz skończywszy tę czynność, ujął w prawą dłoń dźwonek sterowy, lewą zaś położył na siodełku.

— Wie uczeń, co ma robić, gdy znajdzie się w powietrzu? — spytał instruktor, spoglądając badawczo na przyszłego pilota.

Chłopiec wytrzymał jego wzrok. Bez zająknięcia wyrecytował jednym tchem:

— Muszę pilnować, żeby nie pozwolił na opadnięcie skrzydeł i na zbytne odrywanie się szybowca od ziemi.

— Dobrze! Zaczynamy. Ustawić się przy linach!

Harcerze wyprzężyli liny, przygotowując się do kroku naprzód.

— Ogon gotów? — zapytał instruktor, wyrecytując siedzącego na siodełku ucznia.

— Gotów! — dał się słyszeć głos harcerza przy paliku ogona szybowca.

— Liny gotowe?

— Gotowe! — padła grzmiąca odpowiedź z ośmiu piersi naciągających.

— Naciągaj! — komenderował instruktor, licząc powoli do sześciu, po czym krzyknął gromko:

— Biegiem!

Ciągnięty liny harcerze przyspieszyli kroku, naciągając je z całych sił.

— Puść!

Majstrujący przy ogonie szybowca harcerz szarpnął sznur i naraz uczeń wraz z szybowcem wyleciał na jakieś dwa metry od ziemi. Wtedy liny odciążyły się od haka i ze świstem spadły na trawę związując się na niej jak węże.

— Uczeń nieźle się orientuje — odezwał się z zadowoleniem instruktor, widząc jak pilot lekko skierował dziób Wrony do ziemi, po czym nie odrywając już szybowca, szurał po niej jeszcze kilkanaście metrów.

Na dole w pewnym oddaleniu od lądującego szybowca oczekiwał już chłop z koniem, który wyciągnął Wronę na wzgórze na specjalnie sporządzonych kółkach.

Powracającego z szybowcem ucznia przywitani koledy głośnymi okrzykami zachwyty.

— Czy podczas lotu wiatr bardzo bił cię po twarzy?

— Jakże miałeś wrażenia? — pytali na wyścigi, otaczając go ze wszystkich stron, jak bohater.

— Zanim zorientowałem się, że jestem w powietrzu i lecę na skrzy-

— MIASTO LEŚNYCH LUDZI —

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

Hajnówka leży na skrajnie puszcy, zaledwie 17 kilometrów oddalona od Białowieży. Po wojnie obrabiała tam siedzibę Powiatowa Rada Narodowa. Miasto liczy dziś ponad 13 tysięcy mieszkańców.

Ośrodek przemysłu drzewnego w Hajnówce znany był jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej. Są rodziny, których trzy pokolenia pracują w tamtejszych zakładach: Grzeszkowiczów, Sokółów, Kasprzaków, Krużewskich, Szotów, Czaplów... Niektórzy zdobyli dyplomy inżynierów. Należy do nich naczelny dyrektor Bolesław Sulima, kierownik produkcji — Aleksander Zin, główny inżynier — Włodzimierz Wólkowycy, dalej Leon Dubas, Antoni Martyniak, Tadeusz Czarkawski, Edmund Perdion. W zakładach pracują po 25 — 35 lat...

W przeważającej części zniszczone przez uciekającego okupanta hajnowskie zakłady drzewne uruchomione zostały po wojnie w bardzo trudnych warunkach. Zaczynano dosłownie od jednego traku tartaczego. Później zakłady odbudowano i rozbudowano. Obecnie oddane zostały do użytku dwa super - nowoczesne oddziały — duma i chluba zakładów — szurania i wytwórnia oklein, które pozwolą lepiej wykorzystać surowiec drzewny, nadać mu większą wartość i trwałość. Suszarnia i okleinarnia to część wielkiego planu przebudowy zakładów, której koszt

ma wynosić ponad 63 miliony złotych.

Produkcja okleinarni ma dać rocznie ponad 7 milionów metrów kwadratowych oklein, zwiększając o 40 procent całą krajową produkcję przemysłu leśnego. Przez suszarnię przejdzie w ciągu roku 27 tysięcy metrów sześciennych drewna, które zapelniliby około 1000 wagonów kolejowych.

Dalsze plany przewidują budowę nowej hali dla przeróbki drewna iglastego w tartaku, dodatkowej hali obróbki tartaricy iglastej, przebudowę hali tartaricy liściastej, nową kotłownię, a później — budowę fabryki płyt wiórowych i fabryki mebli.

Zajrzyjmy na chwilę do hal budującego się zakładu, który po ukończeniu rozbudowy w 1965 roku będzie najnowocześniejszym zakładem drzewnym w Europie, przetwarzającym rocznie 125 tysięcy metrów sześciennych drewna.

Okleinarnia wyposażona jest w najnowsze zagraniczne maszyny skrawalnicze oraz dwie potężne suszarnie taśmowe, zdolne wytwarzać od 800 — 1200 metrów kwadratowych oklein na godzinę. Hala jest ogromna. Koszt jej budowy wyniósł 13 milionów złotych. Wydatek opłacił się jednak. Na okleinę już dziś (rozruch maszyn nastąpił w styczniu bieżącego roku) jest wielu chętnych odbiorców w Anglii, Austrii, Belgii, Egipcie, Francji, Grecji, Izraelu, Niemiec-

kiej Republice Federalnej, Szwecji, we Włoszech. Do tych krajów dalej wysyłać się będzie również tartarce, surowiec szklarczy, fryzy (półfabrykaty doszczupłe k podłogowych), skrzynki do opakowań.

Wszystkie prace w okleinarni i suszarni są zmechanizowane. Praca człowieka ogranicza się w zasadzie do kierowania maszynami i urzędzaniemi.

Na wielkim placu zakładów przesyconym zapachem świeżego drewna i żywej staniu hala, w której rocznie produkować się będzie 10 tysięcy ton płyt wiórowych. Zastosował się w ten sposób wiele surowca drzewnego, ratując tysiące hektarów lasu przed wyrębem. Powstanie tam również nowa hala produkcji posadzkowych płyt mozaikowych, pierwsza tego rodzaju w kraju (250 tysięcy metrów sześciennych posadzki rocznie).

Zakłady już dziś zatrudniają niespełna tysiąc pracowników. Pracują w nich ludzie nie tylko z samych Hajnówek, ale i z pobliskich wiosek — z Dubin, Nowosad, Nowoberezowa, Chytrej, Orzeszkowa. Pomyślano więc i o budownictwie mieszkaniowym. W niedalekiej przyszłości ma powstać 12 nowych bloków mieszkalnych oraz duży gmach ze sklepami i apteką na parterze.

Warto tu wspomnieć, że pracownicy zakładów w czynnie społecznym wybudowali liceum ogólnokształcące. Staraniem za-

NIE MA TYS TO, JAK U NOS, W SCAWNICY

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

Nie ma jak są nasze Tatry. Nie ma nad naszych gór: "Nogi polodne jak wiatry, Ciąta twarde jak ze stali". — Słowił polskie góry i polskich górali w trzydziestych latach ubiegłego stulecia pierwszy piewca Tatr — Seweryn Goszczyński. Zarówno jednak on jak i inni późniejsi piewcy piękna polskich gór i góralszczyzny — ogrógór i góralszczyzny — Zakoścień i jego okolic. A przecież — dla przykładu — okolice piękny krajobraz, a górale tamtejsi podobny strój, gwara i legendę — bajdę ludową.

Wiedzą o tym górale i góralki szczawnickie, dumnie i zupełnie o zakopiańską sławę niezawistnie.

Scawnicanka ja se nie lada nie lada, przede se konopie i len tys bym rada, nie ma tyś to nie ma, jak u nos, w Scawnicy, urodzi się jakbo na suchej jedliny — Spiewają młode i stare mieszkanki dwutysięcnej dziś Scawnicy, gdy zjeżdża się wieczorem w kądzielnej lźbie.

Mieszkanka Scawnicy, Antonina Lizon zaprosiła któregoś jesienno wieczoru w 1956 roku swą sąsiadkę, A-

klądów powstał też w Hajnówce szpital powiatowy.

Wiele można by jeszcze wymienić przykładów pięknej inicjatywy i bezinteresownej pracy załogi hajnowskich zakładów przemysłu drzewnego. Rozwijając nową, przemysłową Hajnówkę, przestrzegają prawidłowej gospodarki leśnej. Czują się gospodarzami i opiekunami puszczy, pamiętając, że miasto wyrosło z niej i z niej czerpie sens swego istnienia.

M. Wójcicka

nieję Saloman to wspólne przedzenie weiny. Po kilku wieczorach zaczęły podczas przedzenia zagładać do izby Lizonowej inne kobiety. Żeby sobie czas umiliła i owa zaczęła piosenkę — jak to zwykłe w chłopskich chatkach przy wspólnych zajęciach bywa. Wytworzył się przyjemny nastrój; zjawili się potem młode dziewczęta, żeby wspólnie pospiewać. A że były młode, to i kawalerowie się znaleźli; a gdzie piosenka, gdzie młody góral i młoda góralka, tam i muzyka, tam i "zbojnicki" i "Krzosony" i "zwyrtyany"... Niebawem, na przedmieście 1956 — 1957 ktoś zaproponował, aby taki wieczór przy kądzieli opisać "dla teatru" i kilka miesięcy zeszedło na wspólnych wysiłkach, by sztuka była ciekawa, bogata w starą, przez usną tradycję przykazaną pieśń, słowem: "Coby beło bars, bars piknie, i coby nikto się za tom stukom hanbić nie musiel".

Zamysł powiódł się znakomicie. Oglądając przedstawienie tego młodego przedzie — bo dopiero drugi rok istniejącego przy Związku Zawodowym Pracowników Szuby Zdrowia w Scawnicy — zespołu, nie wiadomo, co przede wszystkim podziwiać: dużą swobodę ruchów — nawet u najstarszych w wielkim "artystów", czy niepojętą wprost zwinność wykonawców "zbojnickiego", czy zreżymowaną opowiastkę (jest w treści i kochajkę się młoda para i pochłania wdowa, której "duch" zmarłego męża nakazuje co przed jej za maż się wydać), czy zgrana orkiestrę, czy wreszcie piękne stroje szczawnickie: kwieciste spodnice, z prawdziwego tybetu, misternie fartuszeki, wydobytę z kufra babki czy prababki, czy stare pasy zbojnicze, nie mówiąc już o wspaniale haftowanych i cekinami wyszywanym serdakach meskich i bokowych portkach.

Zespół nie ma żadnych doradców, którzy wspanialiby jego wysiłki, nie ma reżysera, jest amatorski w całym znaczeniu tego słowa. Tym wię-

ksze uznanie dla tych którzy przez nikogo nie chceni, nie otrzymali swojej działalności, dla własnej tylko prędkości uprawiają sztukę regionu.

"Góralskiego wieciora kądzieli, ani innych z życia górali szczawnickiego (jak na przykład "Cepnie nie można zobaczyć, nie, ani na ekranie telewizora. Jego piosenki, jak Bywała wesola ej szawa dołina, Ej, jak ja weseliła, i skia dziewina,

— też trudno ponać nicą usłyszeć. Dzień długi, że nie latwo ludzi zorganizować na jazd do jakiejś barnej, dalekiej nieskończoności, pracuje przez cały dzień swoim gospodarstwem, w posiadzie w Zdroju, czy w Tytko ogromnie nieszczawnickich artystów, którzy przypisały nam udaje się skrzyżować dwudziestką na próbę występ. Oczywiście, przy ogromnym poparciu Państwa dla sztuki, zespół regionalny znalazł na wyróżnienie nie mała niezaubawioną w dniu ubiegłego roku wysłał proszono do Cieplie, w ciawkiem na ogólnym eliminacji artystów, członków szubny, gdzie zdobył pierwszą nagrodę. W styczniu ma być konkurs na przeglądzie amatorów zespołów amatorskich Wrocławiu zespół otrzymał brązowy medal.

Na jedno i drugie amatorskie górale w pełni zasłużyli.

Maria Błach

Casa 3 "D"
BOM — BONITO — BALK
Hipolita Dopieralska
Wielki wybór: abrak, ucyh, kapeluszy, buczone, szul, etc. Artysty w stylu męszczyń, kobiet i dzieci.
Po cenach fabrycznych
Curitiba, ul. Ruchalskiego
Telefon 4-4556 — P

dlach, dotknąłem już twardej ziemi — odpowiedział ze śmiechem pierwszy "szuracz".

Instruktor słysząc to, uśmiechnął się wyrozumiale:

— Moi kochani! Przy szuraniu nie będziecie mieli silniejszych wrażeń. Dopiero przy "skokach" i pierwszej kategorii.

W tej chwili zbliżyła się do niej Maryska, ubrana jak podczas kiania, w spodniach.

— Panie instruktorze, chciałabym pana prosić, żeby mi pozwolił teraz "poszurać", gdyż o jedenastej muszę przyprowadzić krowy do chlewa, bo gazda będą nimi orać. Gdy przyjdę do chaty, to już potem nie będę mogła tu wrócić. Muszę iść do buraków i kapusty, nabierać liścia dla krów do udoju, a potem namiełać na żarnach żyta na makę do chleba. Czas będę miała dopiero po czwartej, gdy pognam pod Cheim było na paszę.

Nauczyciel lotnictwa popatrzył badawczo na dziewczynę i w oczach jego zatlił się płomyk sympatii.

— Cenię cię za to, że nie wstydziłaś się przyznać do pracy fizycznej. Dobrze, żeś mi o tym powiedziała. Od dzisiaj będziesz pierwsza w kolejce, żebyś mogła odrobić ćwiczenia wcześniej i pójść do domu. Proszę zająć siodełko.

Maryska drząc ze wzruszenia oparła z trudem nogi na orczyku. Próbowała się szybko zapiąć pasem, ale ten jak na złość wymykał się spod jej palców.

— Proszę się uspokoić! — odezwał się spokojnie instruktor obserwując jej zmieszanie. — Uwaga!

Podczas gdy nauczyciel lotnictwa wydawał komendę naciągu lin, Maryska w myśli przebiegała błyskawicznie wszystkie ruchy, potrzebne podczas lotu. Jakis dziwny niepokój owładnął nią. Próbowała wyperśwadować sobie, że szuranie to głupstwo. Bo przecież to naprawdę głupstwo znaleźć się metr czy dwa nad ziemią. Gdy układała snopki na furze, to była z pięć metrów wysoko i nie bała się.

Nagle uderzenie powietrza po twarzy otrzęwiło ją momentalnie. Zorientowała się, że jest w powietrzu. Świat powietrza i drżenie linek upewniło ją o tym. Odniosła nagłe takie uczucie, jakby nie miała ciała, a tylko jej duch przuł powietrze. Zrobiło się jej dziwnie lekko na duszy, jakby pozbyła się niewygodnego ciężaru.

Przechylenie lewego skrzydła do ziemi przywróciło jej świadomość. Powoli skierowała drążek w prawo i wyrównała obydwa skrzydła. Nagle przypomniała sobie, że to szuranie a nie lot. Odsunęła od siebie drążek powoli w przód. Pod tym czarodziejskim ruchem drążka szybko wiec jak postuszne dziecko schylał się do ziemi.

Moment zetknięcia się z polem był dla Maryski przykry. Z tą chwilą poczuła, że odzyskała swój ciężar, jaki zgubiła odrywając się od ziemi. Mimo że przebywała w powietrzu tak krótko, ogarnęła ją beznamiętna bógłość i uczucie dumy, że chociaż przez chwilę panowała nad ziemią, że choć przez chwilę dorównała ptakom. W tej krótkiej chwili przypominała, czym była, przypominała o swych krowach, przypominała o pasterzach.

— Dobrze było, tylko za późno zorientowałaś się, że trzeba przypinąć i szurać po uboczu — zwrócił jej uwagę kierownik startu.

— Kiedy, jak się znalazłam w powietrzu, zapomniałam o sobie i mi było schodzić na ziemię — wyznała ze skruchą.

— Następnego do szurania!

Przez kilka dni Maryska przechodziła z uczniami szuranie. W czasie lotów, w uwagach, było podkreślone czerwonym ółwkiem: "Strządałówna ma tendencję do przetrzymywania sterów", "Płoch Strządałówna za późno reaguje na stery".

— Z tego mogą być przykre konsekwencje — mówił po zauważeniu podczas szurania błędnie instruktor do Maryski. — Przy kategorii jeżeli będziesz przetrzymywać stery, stracisz szybkość, a wtedy nie kręcisz się ze służu na skrzydło.

Skończyło się wreszcie "szuranie" i przystąpiono do "skoków". Odwały się one z większego już wzniesienia. Przy skokach też zniknęły wagi o lotach, podkreślone czerwonym ółwkiem w rubryce pilotki.

— No, nauka nie poszła na marne — przypominał jej uradowany instruktor. — Już weszłaś w formę. Reakcja sterów jest bez zarzutu.

— Co to za latanie! — pokpiwali pasterze z harcerzy. — Strych zleci z malej górką na pięć metrów od ziemi, poskacze jak wróbel zany na nici, i to ma być latanie?

— Gdyby mi pozwolił wsiąść na Wrone, to bym im pokazał, jak lata — mędrkował zarozumiały Jędrek.

— Zostawiłabyś lepiej to gupie skakanie na tej Wrone — wstąpił w nią Maryska.

— Toż jakimś się rozpedził z huśtawki gąteży, to bym od razu dalej zaleciał od szybowca.

Zawtórował mu ogólny śmiech.

Wreszcie przystąpiono do lotów pierwszej kategorii "A".

Tego pamiętnego dnia instruktor zdecydował lot z samego szurania Cheima. Pasterze widząc przygotowania, co rychlej zbiegli się na szuranie, chcąc zobaczyć "prawdziwe" loty.

— Ej, tu bym już nie poleciał — wzdrygnął się Jędrek, patrząc na przepaść pod nogami. — Ciekawym czy Maryska poleciał.

— Załóżę się, że nie. Ona tylko tak udaje morową i twardą. Pasterz wtedy, jak jej Różana złałama róg? Zmniekla jak pieczony ziemniak w ogniku. Z żalosci zaczęła beczeć, jakby ją ze skóry odbierano, wysmiewał się Jurek.

— Najpierw ja polecę i wskażę miejsce lądowania — oświadczył instruktor, sadowiac się na siodełku.

Krótkie słowa komendy: "naciągaj" — "biegiem" — "puść" — zostały momentalnie wyrzucony w powietrze.

— Rany Boskie! Jak wysoko — rozległy się głosy zachwyty powolujących pilotów.

— Jezeryja kany, do nieba leci — pasterze z przejęcia podnieśli usta, roziskrzonym wzrokiem goniąc sylwetkę łagodnie opadającą na ziemią szybowca.

Instruktor usiadł daleko od wózgorza na polu. Niebawem nadleciał z koniem. Zaledwie też zjawił się pilot na starcie, został otoczony przez zaciekawionych uczniów.

— Jak długi i piękny lot, druho instruktorze.

— Kiedy my tak ładnie będziemy latać? — wzdychali niecierpliwie.

— Każdy z was musi wkrótce tak latać — odparł z uśmiechem na-

W Troscie o Prawde Historyczna

III

Powszechny poglad rowniez nie jest zdaniem moim slusny, jak-
kolwiek pewne jego momenty
opieraja sie na prawdzie, jak
naprzyklad sprawa umiejtniej
propagandy niemieckiej. W
propagandzie juz uprzednio
"Polskich Silach Zbrojnych" (1),
zajmujemy na stronach 2 - 3,
mierzono inne poglady na to
zagadnienie.

"Czynnikami rozstrzygajacym
w dziedzinie ustosunkowania sie
zachodni europejskich
wplywu polskiej w momencie
wstupu pierwszej wojny swia-
owej, byl niewatpliwie wzglad
na stanowisko zajmowane wo-
sciej sprawy przez panstwa
aborcze, a przede wszystkim
wzglad na sojusznictwa Rosje.

Na Zachodzie doskonale orien-
towano sie nie tylko w ogrom-
nyj roli, jaka w polityce panstw
aborczych odgrywala sprawa
polska, ale takze zdawano so-
bie sprawy z szczegolnej wra-
liwosci zaborcow na tym wzgledzie
"niebezpieczna".

Ze ci zaborcy byli rzeczywiscie
na sprawy polska wyjatkowo
wrażliwi, jest zrozumialym. Kie-
rowali sie oni, jak pisa "Polskie
Sily Zbrojne" (1) na stronie 3:
"... bezwzledna dzalnosc do
wyzyszczenia ze sprawy polskiej
wszystkich czynnikow postron-
nych. Sprawa polska miala -
na jej wspolnym mniemaniu -
znaczenie trwale sprawa wewne-
trna kazdego z osobna i wszys-
kich ich razem. Nikt inny nie
mowilby o niej, nie bylby jej
niezdolny".

Diachodiu bylo to rozumo-
nie zaborcow niezmiernie wa-
zne i godne rozway, gdyz -
"wzrostacy znowu "Polskie Sily
Zbrojne" (str. 3), "... obaj za-
wazy - nawet w trakcie kon-
fliktow - wzajemnych, jak i mi-
mi na inne sprawy - zawsze
mogla dogadac sie ze soba na
sprawy polskiej". Co za za-
wazy, skierowala sie za to
sami wspolnie przeciwko interes-
om i panstwom zachodnim. I
pokazala przyszlosc, iz tego ro-
zumu rozumowanie moglo byc
blizsze. Stalo sie przeciez do-
kladnie to samo przed wybu-
ciem ostatniej swiatowej wojny
roku 1939.

A teraz zastanowmy sie i roz-
mierzmy, co kierowalo panstwa-
mi zachodnimi w chwili podpisy-
wania Traktatu Wersalskiego.
Propaganda niemiecka nie-
miala tam juz miala do powie-
szenia, gdyz opinia powszechna
stwierdzila sie wczesza surowego
starcia Niemiec za spowodowa-
nie wojny. Komunizm za-
sady, jezescie podwczas nie
wystarczylo, nie tyle moze prze-
szkadzac klasy rzdzace Zachodu,
nie byl przez caly owczesny cy-
wilizowany swiat zwyzszony.
Wzrostek ten, poruszony dzialal-
nosciami i propagandą Paderew-
skiego, Dmowskiego i Pilsud-
skiego, interwencja Prezydenta
Wilsona oraz faktem udzialu
Polsakow w wojnie i ich
niezwyklym stanowiskiem - juz
mial ogolnie zastrzezen co do
zawiazania Polsce niepodleglosci,
wlasowazas za nalezy dodac, iz

Pilsudski wspolpracowal z Pa-
derewskim, jakkolwiek czesto-
kroć ustawowo sprawie Thuma-
czyly inaczej. Ambasador Michal
Sokolnicki wyraznie stwierdza
w swych pamietnikach, ze "De-
legacja Naczelnika Panstwa
(Pilsudskiego - przypisek mój)
w Paryżu formalnie przestala
istniec z chwila wejcia w zycie
ukladu Pilsudskiego z Paderew-
skim. (3).

Pamietajmy jednak, ze inter-
wencja Prezydenta Stanow Zjed-
noczonych mowila o zasadach
narodowosci. Polacy zas za-
mieszkiwali podwczas pewne
tereny zwarta masa, w innych
zas stanowili wiekszy lub
mniejszy odsetek ogolu miesz-
kanow, z podbudowa history-
czna i kulturalna przynaloznosc
do Polski. Zachod slabo byl
w tych sprawach zorientowany,
polscy zas politycy musieli sie
domagac po za wszystkim in-
nym, jak mowia "Polskie Sily
Zbrojne" (1) na str. 7: "... ta-
kiego wytyczenia granic "przy-
szego panstwa polskiego, aby
objelo ono nie tylko polski ob-
zar etnograficzny, ale takze i
ziemi, na ktorych Polacy stan-
owili duzy odsetek osiadlych z
dawna ludnosci i ktore od wie-
kow gravitowaly do Polski pod
wzglem kulturalnym. Poza
tym zadano ze strony polskiej,
aby uwzglednione zostaly na
różnych odcinkach granicznych
najwazniejsze potrzeby strategi-
czne i gospodarcze powstajacego
panstwa".

Zachod niewiele sie w tych
sprawach wzywawal. Znany
byl szeroko anegdotalny fakt,
w ktorym ktos z politykow za-
chodnich pomylil "Silesia" z
"Sicilia", zreszta gra szla o wie-
ksze stawki, niz calkowicie zaspo-
kolenie zadalo nowo powstajace-
mu panstwu, kosztem panstw
istniejacych.

Starowisci panstw zachodnich
zawidlo wiec nadzieje polskie.
Oprze tego co uprzednio po-
wiedzialam, wiele przyczyn zlo-
zylo sie na to ustosunkowanie
sie. Aby zas uprzytomnic sobie
najwazniejsza z nich, siegnijmy
raz jeszcze do "Polskich Sil
Zbrojnych" (str. 8 - 9):
"Ale najbardziej bezposrednia
przyczyna trudnosci polskich w
Wersalu staly sie roznic i tar-
cia, jakie wyonily sie wzrod
zwycielskich sprzymierzonych
mocarstw, a w szczegolnosci
między Francją i Wielką Bryta-
nią. Nie o zasadę narodowosci
chodzilo w tych tarciach, ale ra-
czej o stara zasade rownowagi
sil na kontynencie europejskim.
Wielka Brytania nie chciala mi-
mo wszystko zrezygnowac w tej
sprawie ze swej tradycyjnej po-
lityki - zanim jezescie nowy sy-
stem zblonowego bezpieczenstwa,
oparty na Lidze Narodow, we-
dziej w zycie i zda egzamin z-
yciowy. I oto w troscie o te wa-
snie rownowage sil na konty-
nencie - politycy brytyjscy, w
Lloydem Georsem na czele, w
obawie przed hegemonia Fran-
cji, zaczęli nagle ochraniać i
popierac pobite Niemcy. Posta-
will oni teze, ze klasa i zmiana

(3) - Michal Sokolnicki.
W Szubcie Komendanta. Pa-
mietniki drukowane w "Kul-
turze" paryskiej.

ustroju niewatpliwie wyleczy'
Niemców z ich zdobywczych in-
stynktow. Trzeba tylko uwazac,
aby nie zrazil ich zbyt surowy-
mi warunkami pokonu, a na-
pewno staną sie oni niezmiernie
cennym czynnikiem w dalszym
pokojowym rozwoju Europy i
swiata.

Konsekwenca takiego stano-
wiska Wielkiej Brytanii wobec
Francji i Niemiec byla pewna
niechec brytyjskich politykow do
tych panstw na kontynencie, w
ktorych widzieli przyszlych sa-
telitow Francji. Odnosilo to do
zwlasczaca do tych splosrd nich,
ktore mialy powstac i wzrosnac
w duzej mierze kosztem Nie-
miec. Byla to wlasnie przede
wszystkim Polska, bo inni przy-
szli satelici Francji, to jest Cze-
choslowacja, Jugoslavia i Ru-
munia, niczego od Niemiec do-
stac nie mial. Ten fatalny splosd
okolicznosci sprawil, iz niechec
Lloyda George'a, a w nastep-
stwie - takze duzej czesci opini
publicznej Wielkiej Brytanii,
skencntrowala sie na Polsce.

Francja, jak rowniez i Ame-
ryka, popieraly roszczenia Pol-
ski w stosunku do Niemiec,
jednakowoz nie tak stanowczo,
aby brytyjski punkt widzenia
mogl byc przewazyjony".

Jan Wójcik
C.d.n.

ADWOKAT
LUDWIK
MALCZEWSKI
BIURO ADWOKACKIE
Rua Voluntários da Pátria n.º 489 - Tel. 4-4819

DR. J. ALEXANDRE
DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg - Choroby
kobiace. **KLINIKA OGOLNA.**
Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
4-6380
Przyjmuje od 9-11 i od 3-6

WINCENTY FLENK
Chirurg-Dentysta
Godziny przyjezd: od 8 - 11
i od 2 - 6. Rua Voluntários
da Pátria, 620 - CURITIBA

Casa Cruzeiro
Sielski, Sbalzeiro & Cia.
Fone 4-1749
Praça Coronel Enéas, 152
Filial: Rua José Bonifácio, 61
Zelastwo, naczynia, Szkło
farby, oleje, pokosty, nasiona
ogrodowe, artykuły na pre-
zencje itp. - CENY NISKIE

DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat
Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, ro-
botnicze i naturalizacja. Przeprowadza inventarze.
RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401
(Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral
Telefon 4-0278 - CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO
RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440
Kompletne wyposażona Chirurgia, Położnictwo, In-
terterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.
ternowana. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radio-

Do Sz. Pań i Panienek
Wiedzie, że piękność twarzy zależy od
dbalosci o jej czystość.
KREM ANTISARDINA

jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który
usuwa z całkowitą gwarancją Piegł, Plamy, Brodawki,
Przyseki oraz zmaszczki.
Leczenie starannie skórę waszych syjł i pleców lekar-
stwem ANTISARDINA NR. 2, zobaczycie, że w ciągu
kilku miesiacy stanelicie sie 3 razy mlodsze i ladniejsze
niz przed tym.
ANTISARDINA przedluga mlodosć.
ANTISARDINA uzywana stosownie do przepisow
zalezanych, ktore dokladnie ponuczaja jak ja stoso-
wac, - nie zawodzi.

MOTORY ELEKTRYCZNE, MOTORY DIESEL
I MASZYNY
PRACJA SENADOR
RICA LTDA. CORREIA 47/51
(Obok Estação Rodoviária)
CURITIBA - Caixa Postal 2575

WERNICK & Cia. Ltda. "ROCHEDO"
FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 - Mówi się po polsku

Otica Curitiba
Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matris: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia: w PONTA GROSSA -
Rua Augusto Ribas, 821

DR. MENDES DE
ARAÚJO
Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób żołąd-
kowych, niestrawności, zgagi, ki-
szki, watroby, bólów kolek, ślepiej
kiszki, raka, wrzodów nanogach.
Przyjmuje od 3 - 6 Rua Dr.
Murici 439, 5-te piętro. Apt.
58. Edifício São Lourenço -
Tel.: 4-0268 - CURITIBA

DR. STANISŁAW
BEMBEN
-LEKARZ-

Klinika ogólna: leczy choro-
by kobiece, choroby żołądka,
watroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80,
3-cie piętro, sala 306. Przyj-
muje w poniedziałki, wtorki i
czwartki od 9 - 12 i od 15.30 -
18.30; w środy i soboty od 16 - 19.
Rez.: Rua Julia da Costa, 368
CURITIBA - Telefon 4-2644

KLINIKA DENTYSTYCZNA
DR. BONIFACIO
SIELSKI
Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal
Floriano 489, przyjmuje we
wtorki, czwartki i w soboty
od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy
twa Jurua 200 w poniedziałki,
w środy i w piątki od 2 - 9.

DR. LUDWIK
RYDYGIER
LEKARZ - Mówi po polsku.
Cztery lata praktyki w szpi-
talach amerykańskich. Kurs spe-
cjalizacji w New York Polyklinik
Medical School and Hospital
CHOROBY KISZKI ODCHO-
DOWEJ, HEMOROIDY, FISTU-
LY I T.P. **KONSULTORIUM**:
Rua José Bonifácio 110, na
przeciwko Garmata. Przyj-
muje rano od 10-iej do 11.30
i po południu od 3-zej do 6-iej.
Telefon 2935. Rezydencja:
Rua Amazonas Marcondes,
954 - Bacacheri. Telefon 4976

Casa Tarobá
AV. JOAO PESSOA 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e con-
dições de pagamento

DR. E. TEMPSKI - Lekarz
PRAKTYKOWAL W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej. Konsultorium: PRA-
ÇA GENERAL OSORIO N.º 398, Piętro
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 - TELEFON 4-5921

Retificadora Braspol Ltda.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTEPNE.
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635
CURITIBA - PARANA

CASA DE SAUDE
DR. MOYSÉS PACIORNIK
ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".
RUA LOURENÇO PINTO, 83
TELEFON 4-2222 - CURITIBA

DR. JAN GRABSKI
i **DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci**
RUA DR. MURICI, N.º 542 - 2.º ANDAR - SALA 206
EDIFICIO PEDRO DEMETERCO - CURITIBA - PARANA

A MODESTA
RUA JOSÉ BONIFACIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKIOWYCH
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO

SZ. ROLNICY!
Jeżeli chcecie mieć bogate zbiory kartofli, zbóż,
jarzyn, i t. d. to używajcie wypróbowanych przez
słynnych agronomów tak zwanych nawozów

MANAH
które są używane za najlepsze. Są one do na-
bycia w różnej ilości i jakości przy
RUA BENTO VIANA NR. 1.048
(Łatwy dostęp dla wozów)
Tak samo nadają się one do zasilenia drzew owo-
cowych i innych. Mamy też na składzie "In-
sectida Manatox Fungecida".
RUA BENTO VIANA NR. 1.048
Esquina com a Rua Sete de Setembro
Caixa Postal 552 - Telefon 4-0133 - CURITIBA

CASA PARIS sprzedaje na zimę
swetry wełniane damskie, męskie i dla dzieci oraz naj-
rozmaitsze artykuły dobre, tanie i na to wszystko
daje 20% zniżki. PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG
CRUZ MACHADO - CURITIBA.

DRUT KOLCZASTY
Z POLSKI BEZPOŚREDNIO DO PARANY
IMPORT WŁASNY
COMERCIAL POLPARANA S.A.
RUA CARLOS DE CARVALHO - 356 - 360
FONE: - 4-1574
CURITIBA - PARANA
ROLNICY:
ZGŁASZAJCIE SWOJE ZAMÓWIENIA!

"A VENCEDORA"
FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.
CURITIBA - RUA CABRAL, 451 - TELEFON 4-6894
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.
Wyraabia cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, mleczne,
gumowe itd. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

MIRTILLO TROMBINI S/A
HURTOWCY PAPIERU WOGOLE
Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT",
"TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCRE-
EN" - TOREBKI PAPIEROWE I T.P.
RUA JOSÉ LOUREIRO, 550 - FONE: 4-4458

CAŁE MIASTO WIE: ZACZNIE SIE 3-go SIERPNIA
5-ta WYSPRZEDAŻ RĘCZNIKÓW

MAGAZINE
jest to największa wysprzedaż po cenach bardzo
niskich wspaniałych artykułów z Santa Catarina!
Ręczniki i Ręczniki kąpielowe, "Pizos - Roupões -
Panos de Copa - Cozinha - Esfregões".
KOMPLET DO WYPRAWY DO SŁUBU
SKORZYSTAJ, A SIĘ NIE ZAWIEDZIESZ
WSZYSTKO PO CENACH HURTOWYCH

MAGAZINE
RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 443
FARTUSZKI
Konfekcje z materiałowej własnej Fabryki, w sta-
nych kolorach w oryginalnych desenach dla Pań
i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$
52,00 w składzie
CASA HOFFMANN
CURITIBA - RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52
(ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

CASA DOS PINTORES
Nowy Adres: PRAÇA OSORIO - EDIFICIO ASA - FONE 4-6460

